Bajka nr 5 — „Zdarza się nam nierzadko”

Zdarza się nieraz nam
I trud, i mądrość widzieć tam,
Gdzie wystarczy się domyślić,
A za rzecz po prostu się wziąć.

Do kogoś przyniesiono od mistrza Szkatułkę.
Wykończeniem, czystością Szkatułka rzucała się w oczy;
No, każdy podziwiał piękną Szkatułkę.
Oto wchodzi do pokoju mędrzec mechaniki.
Spojrzawszy na Szkatułkę, rzekł: „Szkatułka z sekretem,
Tak; ona i bez zamka;
A ja podejmuję się otworzyć; tak, tak, jestem pewien;
Nie śmiejcie się tak po kryjomu!
Odnajdę sekret i Szkatułkę wam otworzę:
W mechanice i ja coś znaczę”.
Oto wziął się za Szkatułkę:
Kręci nią ze wszystkich stron
I głowę sobie łamie;
To gwoździk, to drugi, to klamrę naciska.
Tu, patrząc na niego, niejeden
Kręci głową;
Jedni szepczą, a drudzy śmieją się między sobą.
W uszach tylko odbija się:
„Nie tu, nie tak, nie tam!” Mechanik coraz bardziej rwie się.
Pocił się, pocił się; lecz wreszcie zmęczył się,
Od Szkatułki odszedł
I jak ją otworzyć, w żaden sposób się nie domyślił:
A Szkatułka otwierała się po prostu.